

PODRÓŻE HENRYKA BARANOWSKIEGO PRZEZ TEATR I ŻYCIE

Między
światami

 mgr Magdalena Nowacka-Flakiewicz

 Instytut Nauk o Kulturze
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Śląski
Szkoła Doktorska
w Uniwersytecie Śląskim
magdalena.nowacka-flakiewicz@us.edu.pl



fot. Svetlana Bakushina

W twórczości Henryka Baranowskiego (1943–2013) – reżysera, emigranta, pedagoga, filozofa i aktora – podróż stała się nie tylko doświadczeniem geograficznym, lecz także duchową koniecznością i artystycznym narzędziem. Wyreżyserował ponad 60 przedstawień teatralnych i operowych w Europie, Rosji i USA. Od warszawskich scen przez berliński Kreuzberg po nowojorskie eksperymenty Baranowski nieustannie wędrował, przekraczając granice kultur, estetyki i samego siebie. Nie bał się eksperymentować. Jego życie i teatr to wielowymiarowa wyprawa przez epoki, miejsca i idee, a także zapis dynamiki transgresji, przemiany i poszukiwania sensu. W świecie, który dziś sam pogrąża się w ciągłym ruchu, jego sztuka okazuje się zaskakująco aktualna.

Henryk Baranowski studiował matematykę na Uniwersytecie Wrocławskim, a ukończył filozofię na Uniwersytecie Warszawskim (1968) oraz reżyserię w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie (1973). Reżyserował, projektował scenografie, pisał scenariusze i realizował słuchowiska radiowe, a w Teatrze Telewizji inscenizował autorskie spektakle. Pozostawił tomik wierszy, nagrania na dyktafonie i rejestracje przedstawień. Zagrał główną rolę w *Dekalogu I* (1988) Krzysztofa Kieślowskiego i Napoleona u Andrzeja Wajdy w *Panu Tadeuszu* (1999). W jego spektaklach powracały wątki wędrowności, wygnania, powrotu i tożsamości.

W latach 1967–1980 inscenizował na polskich scenach wiele znaczących propozycji dramaturgii światowej (m.in. Genet, Ibsen, Handke, O'Neill, Kafka) i polskiej (m.in. Gombrowicz, Fredro, Mickiewicz, Kajzar), często we własnej adaptacji. Po kontrowersyjnej inscenizacji *Dziadów* (1977) Baranowski otrzymał tzw. wilczy bilet, co uniemożliwiło mu dalszą pracę w kraju. W 1980 roku zmuszony do emigracji osiadł w berlińskiej dzielnicy artystów, migrantów i buntowników. Ta decyzja odmieniła jego życie i teatr. Tam założył Transformtheater (1981–1992) – miejsce, które było jednocześnie sceną, szkołą i azylem dla ludzi z różnych stron świata. Formacja zyskała europejski rozgłos i uczestniczyła – z wielkimi sukcesami – w międzynarodowych festiwalach, m.in. w Niemczech, Portugalii, Włoszech, Holandii. Teatr zrodzony z obcości, ale karmiony nadzieją stał się przestrzenią transformacji, mapą przemian – osobistych i społecznych. Duża część przedstawień reżyserowanych przez Baranowskiego powstała na zagranicznych scenach. W Berlinie, Cottbus, Londynie, Oslo, Nowym Jorku, Chicago, Las Vegas oraz Nowosybirsku, Omsku i Petersburgu stworzył spektakle teatralne i operowe łączące klasykę z awangardą, duchowość z cielesnością i różnorodne formy artystycznej ekspresji. Jego działania artystyczne miały też odzwierciedlenie w aktywności pedagogicznej, głównie za granicą. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych wyreżyserował m. in. *Peepshow* Taboriego we własnej scenografii (spektakl nagrodzony Jefferson Award Chicago 1992 za najlepsze przedstawienie

sezonu 1991/1992), *Proces* Kafki na scenie Uniwersytetu Tennessee, *Białe małżeństwo* Różewicza w New York University, *Balkon* Jeana Geneta w UNLV University Theatre i *Oresteję* Ajschylosa w Knoxville.

Na początku lat 90. XX wieku artysta otrzymał Nagrodę ITI za popularyzację polskiej kultury, a za swoją pracę i wybitne zasługi w szerzeniu polskiej sztuki za granicą – dyplom Ministra Spraw Zagranicznych (1993).

Scena była dla Baranowskiego najważniejsza. W późniejszym okresie kariery Baranowski coraz częściej zajmował się operą. Jego inscenizacja *Echnatona* Philipa Glassa w Teatrze Wielkim w Łodzi zdobyła uznanie krytyki i nagrodzona została Złotą Maską za najlepszą reżyserię w sezonie 1999/2000. Współpracował też ze scenami rosyjskimi. W 2004 roku otrzymał Wszechrosyjską Złotą Maskę za najlepszą inscenizację operową w Rosji 2003 za *Życie z idiotą* Alfreda Schnitkego w Nowosybirskim Teatrze Opery i Baletu w koprodukcji z Hahn Produktion w Berlinie.

Dziś, badając jego korespondencję, scenariusze i wspomnienia, widzę wyraźnie, że figura *homo viator* (człowieka w drodze) była nie tylko filozoficzną metaforą, ale codziennym doświadczeniem. W ostatnich latach życia zmagał się z chorobą nowotworową. Pisał o niej szczerze w swojej autobiografii pt. *Spowiedź bez konfesjonału. Wędrowniki pomiędzy sztuką, magią i medycyną* (wyd. 2013), bez patosu: o bólu, który coś odsłania, o pogodzeniu się. Jego ostatnia podróż była wewnętrzna. Ale nie mniej intensywna niż wcześniejsze. „Znalazłem szczęście, które było tak blisko – we mnie” – ta zapisana myśl Baranowskiego jest dla mnie kluczem do zrozumienia jego twórczości. Istotą ruchu nie jest miejsce, ale przemiana; dotarcie do siebie to najdalsza podróż, jaką można odbyć.

Dziś, w świecie naznaczonym migracjami, zderzeniami kultur i pytaniami o tożsamość, sztuka Henryka Baranowskiego nabiera nowego znaczenia. Jego teatr nie dawał gotowych odpowiedzi, ale stwarzał przestrzeń – pomiędzy językami, estetykami, doświadczeniami i ponad granicami. To sfera, której dziś wszyscy szukamy.